

GONIEC

Cena 20 hal.
egzemplarza

PRENUMERATA
W KRAKOWIE:

miesięcznie 4 Kor. 50 hal.
kwartalnie 13 „ 50 „
Za odnośnienie do domu 1 Kor. miesięcznie.

NA PROWINCYI:

miesięcznie 5 Kor. 50 hal.
kwartalnie 16 „ 50 „

OGŁOSZENIA:

Zawiesz petitowy jednołamowy 40 h.
Nadesłane 1 Kor. 50 h.
Po kronice 3 „

Drobne ogłoszenia 12 hal. od słowa
Rękopisów redakcyja nie zwraca.

KRAKOWSKI



wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcyja i administracyja: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro inastowe administracyji: ulica Karmelicka Nr. 16.

Rok I.

Kraków, środa 7. sierpnia 1918.

36.

Proces w Marmarosz Sziget zakończy się niespodzianie?

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Lwów, 6 sierpnia.

W kołach politycznych przypuszczają, że rozprawa przeciw legionistom w Marmarosz Sziget nie będzie trwała tak długo, jak się to pierwotnie wydawało, to znaczy najmniej jeszcze dwa miesiące, lecz, że zakończy się niespodzianie w dniu 17 sierpnia. Podobno zachodzi

możliwość abolicji całego procesu. Czy przypuszczenie to jest uzasadnione, trudno orzec. Obecnie do Marmarosz Sziget na przesłuchanie świadków przyjechali wszyscy obrońcy, przyjechał także po dłuższej niebytności adw. dr. Kwieciński.

wzięliśmy jeńców w czasie przedsięwzięcia, jakie tam wykonaliśmy.

Wicefeldfelbel Thom zwyciężył w walce powietrznej po raz 27.

Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

Berlin. (Wolff). Urzędowo dnia 6 b. m. wieczorem: Lokalne walki nad Vesic.

Komunikat francuski.

Wiedeń (B. K.). Sprawozdanie francuskiego sztabu generalnego z dnia 4 sierpnia wieczorem: W ciągu dnia dotarliśmy do Vesle na kilku punktach na wschód od Fismes. Tylne strażnie nieprzyjacielskie stawiały zacięty opór, zwłaszcza między Modisson a Champignon. Naszym wojskom udało się mimo tego usadowić się w rozmaitych punktach na brzegu północnym. Fismes jest w naszym posiadaniu. Na północny zachód od Reims zdobyliśmy teren aż do wsi Neuve Vilette, której nieprzyjaciel zacięty bronił. Na lewym brzegu Avre, między Castel a Mesnil i Saint Georges, zmuszono Niemców do porzucenia części stanowisk, które z powodu naszego posuwania się naprzód w dniu 23 lipca, stały się niemożliwymi do utrzymania. Obsadziliśmy Braches i wtargnęliśmy do Hargicourt, oraz przesunęliśmy nasze linie na zachodnią stronę Courtemanche. Wzięliśmy jeńców.

Wysadzenie w powietrze największego dział dalekonośnego.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 6 sierpnia.

Z Genewy donoszą, że na froncie francuskim Niemcy wysadzili w powietrze jedno z dział dalekonośnych. „New York Herald“ donosi, że Niemcy podczas odwrotu musieli pozostawić jedno z największych dział dalekonośnych. Działo to znajdowało się na południowy zachód od Crecy, w lesie Chatelet. Korespondent opowiada, że jest to największe działo, jakie widział kiedykolwiek. Stało ono przy torze kolejowym, a prowadziły do niego trzy tory szynowe. Korespondent opisuje, potem konstrukcyję armaty i opowiada, że Niemcom udało się zabrać ze sobą najważniejsze części składowe dział.

Pruski minister wojny o zwycięstwie Niemiec.

Berlin. (Wolff). Między bułgarskim min. wojny gen. Sawowem a pruskim min. wojny Steinem nastąpiła z powodu czterolecia wojny światowej wymiana depeesz. W odpowiedzi na życzenia bułgarskiego kolegi min. Stein między innymi powiedział: Jeszcze znajdujemy się w ciężkiej walce, lecz zwycięstwa nie można już nam wydrzeć; niepokonana wola i żelazna siła naszej broni zmuszą nieprzyjaciela do pokoju, którego Bułgarzy i Niemcy potrzebują do swego rozwoju.

Bojowy manifest George'a.

George zarzuca Niemcom odrzucenie propozycji pokojowych koalicji.

(Telegram Biura Wolffa).

Londyn, 6 sierpnia.

Z okazji czwartej rocznicy udziału Anglii w wojnie, ogłasza Lloyd George manifest, który dnia 5 b. m. został opublikowany w całym królestwie, we wszystkich dominiach i w Stanach Zjednocz. Opiewa on:

Wytrwajcie! W wojnie tej nie waleczymy o samolubne cele. Rozpoczęliśmy ją, aby obronić wolność narodów, zaatakowaną brutalną siłą. Chcemy dowiedzieć, że żaden, choćby najsilniejszy naród, nie może się oddać bezprawnemu militarzowaniu, gdyż w takim razie osiągnąć go musi pewna i fatalna kara ze strony wolnych narodów świata. Ustać przed wywalczeniem tego zwycięstwa byłoby popełnieniem zbrodni na przysięż ludzkości.

Powiadam: wytrwajcie! ponieważ nasze widoki zwycięstwa nigdy nie były tak wspaniałe, jak dziś.

Właśnie przed sześciu miesiącami władcy

Niemiec rozmyślnie odrzucili rozsądne uregulowanie spraw, zaproponowane im przez koalicję. Zdjęli w końcu maskę umiarkowania, pokrajali Rosję, pęta niewoli nałożyli Rumunii i próbowali panować przemocą, starając się rozpaczliwymi ostatnimi atakami pokonać sojuszników. Dzięki niezłomnej waleczności wszystkich armii koalicji, nie leża teraz wątpliwość, że to marzenie o zdobyciu świata nigdy się nie urzeczywistni. Lecz walka nie jest jeszcze wygrana. Potężna autokracja pruska utrzymuje się jeszcze siłą i podstępem, aby ująć klęskę i zapewnić militarzomowi czasy nowego życia. Nie możemy uchylać się od okrucieństw wojny i przekazywać ją naszym dzieciom. Ponieważ podjęliśmy się zadania, musimy je przeprowadzić aż do osiągnięcia sprawiedliwego i trwałego uregulowania spraw. Żaden inny sposób nie może świata od wojny wyzwolić. Wytrwajcie więc!

Ponowne cofnięcie wojsk niemieckich we Francji.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 5 sierpnia:

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta: Na froncie między Ypres a okolicą na południe od Montdidier wzmożła się wieczorem czynność bojowa i była też przez noc ożywioną. We Flandryi, na północ od Albert i po obu stronach Sommy, odparto natarcia nieprzyjaciela. Na północ od Montdidier cofnęliśmy nasze kompanie, stojące na zachodnim brze-

gu Avre i potoku Dom poza wspomniany odcinek, bez oddziaływania nieprzyjacielskiego. W czasie drobniejszych przedsięwzięć na południowy zachód od Montdidier wzięliśmy jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Nad Vesle wzmożła się czynność bojowa. Pomysłne walki na polu przed pozycjami na południe od Conde i na zachód od Reims. Po odparciu nieprzyjacielskich ataków częściowych, stosownie do rozkazu, ustąpiły nasze strażnie tylne z Fismes na północny brzeg Vesle.

Grupa Gallwitza i ks. Albrechta: Na zachód od Mozeli, w środkowych i górnych Wogezach, odparto natarcia nieprzyjaciela. W Bundgau

Przed zawarciem konwencji między Litwą a Niemcami.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

BERLIN, 6 sierpnia.

Jak donosi „Lokalanzeiger“, rokowania pomiędzy rządem niemieckim a przedstawicielami Litwy w sprawie konwencji, w ostatnich dniach poczyniły znaczne postępy. Zawarcie konwencji ma nastąpić w bieżącym tygodniu, poczem dojrzała do dyskusji sprawa kwestya przyszłej formy państwowości litewskiej i powołania panującego.

Rząd niemiecki, — jak donosi dalej „Lokalanzeiger“, — przeciw kandydaturze księcia Urachu, czy innego księcia niemieckiego nie będzie miał zasadniczych osobistych zastrzeżeń.

Uznanie samodzielności Litwy, rząd niemiecki czyni zawieszonym od poręczeń; ich to właśnie ma dotyczyć konwencya, w sprawie której toczą się rokowania.

O chleb powszedni.

100 procent przeszło zwyżka cen za mąkę i chleb, t. j. zamiast 72 hal. nowa cena ma wynosić 1 Kor. 56 hal. — Nowy ciężar dla szerokich mas biednej ludności. — Kto może płacić nowe ceny!?

KRAKÓW, 6 sierpnia.

Najważniejszą przyczyną, która była powodem krytycznego stanu aprowizacyi zbożowej w całym państwie, jak wiadomo, stanowiły dotąd zbyt niskie ceny ustanowione przez rząd na zboże. Ceny te bowiem nie odpowiadając zupełnie kosztom produkcji zwłaszcza w krajach zniszczonych wypadkami wojny, jak Galicya, były podniętą dla rolników do zatajania zapasów i oddawania na drogę handlu pokątnego, gdzie rozwidzona spekulacya ustanawiała ceny niedosiegalne dla nawet średnio sytuowanego obywatela.

Wobec takiego stanowiska producentów, system gospodarki rządowej zawiódł zupełnie, wywołując katastrofalny brak najgłówniejszych środków odżywiania, jakimi są chleb i mąka.

Rozgoryczenie szerokich mas ludności w miastach i okręgach przemysłowych doprowadziło wskutek tego niejednokrotnie do poważniejszych odruchów w postaci demonstracji głodowych, bicia szyb, strajków itp. Aby uniknąć podobnych, a kto wie, czy nie gorszych jeszcze zaburzeń w organizmie społecznym w nowym roku gospodarczym **rząd konieczną było podnieść ceny na zboże w całym państwie**, czego usilnie domagał się nie tylko interes rolników, ale przede wszystkim interes mas ludności. Po licznych debatach i naradach urzędów i ministerstw żywnościowych, rząd zdecydował się na podwyżkę cen.

W krajach zniszczonych wojną rząd zgodził się nawet na ustanowienie dodatkowych cen, aby w ten sposób dać podniętą rolnikom do intensywniejszej pracy i oddawania wszystkich nadwyżek na rzecz państwa. W ten sposób zdawało się sprawa zbożowa zyskała pomyślne rozwiązanie zapewniając po głodowym roku nie tylko rok tłusty, ile wogóle lepszy.

Ale każda rzecz ma dwa oblicza.

Rolnicy w tym wypadku zyskali, ale pozostały rzesze nieproducentów.

O tem, że rząd podniesie ceny na chleb i mąkę, nie wiele myślno w krytycznych chwilach, kiedy należało za wszelką cenę zwiększyć produkcję i w ten sposób stworzyć możliwość poprawy stosunków aprowizacyjnych. Dopiero faktyczny zamiar rządu, mający ustanowić ceny wyższe o 100 proc. za chleb i mąkę, wywołał w kołach nieproducentów wielkie zamieszanie, rozgoryczenie, a nawet oburzenie. Prasa wiedeńska, reprezentująca przeważnie interesa nieproducentów uderzyła na alarm, zarzucając rządowi, iż sam podbija ceny.

Ze względu na ważność sprawy, jaką bezspornie jest zwyżka cen na chleb i mąkę dla szerokich mas nieproducentów, należy bezzwłocznie odpowiedzieć na pytanie,

O ILE NOWE CENY NA CHLEB I MĄKĘ DOTKNĘŁYBY INTERESA SZEROKICH MAS LUDNOŚCI.

W tym wypadku trzeba zaznaczyć, że istotnie tak, o ile idzie o masy ludności biednej, dla której rząd powinien przynieść w nowym roku nie ciężary i nowe podatki pośrednie w formie zwyżek cen za najpotrzebniejsze artykuły żywności, lecz pod każdym względem ulgi. Konsumcy zboża, jako najgłówniejszego środka żywności jest masową i stwarza największą pozycję wydatków w gospodarstwach domowych.

Zwyżka cen w tym kierunku byłaby dla biednej ludności istotnie nowym ciężarem, od którego winna ta ludność być uwolniona.

Najlepiej byłoby zatem, aby rząd podzielił nieproducentów na dwie klasy, biednych i lepiej sytuowanych. Do biednych mogliby być za-

liczeni np. wszyscy ci, którzy mają prawo do bonów państwowych. Ci zatem winni być zwolnieni bezwarunkowo od nowych większych cen. Reszta zaś ludności, tj. średnio zamożni i bogaci, chętnie przyjmą nowe ceny, jeśli tylko będą mieli zapewnioną regularną aprowizacyę zbożową po tychże cenach przez cały przeciąg nowego roku gospodarczego. Ceny bowiem zamierzone przez rząd, są w stosunku do cen paskarskich, jakie dziś trzeba płacić za zboże, chleb i mąkę w handlu pokątnym, tym jedynym obecnie źródle aprowizacyi — dość niskie i przystępne.

Hr. Przeddziecki o stosunku Polski do Austrii i Węgier.

WIENIEN, 6 sierpnia.

(dł) * Przedstawiciel redakcyi „Neue Freie Presse“ miał sposobność rozmawiać z wysłanym przez rząd polski do Wiednia mężem zaufania, hr. Przeddzieckim, za pośrednictwem którego ma być utrzymany ściślejszy kontakt pomiędzy Warszawą a Wiedniem.

Na pytanie, jaki jest stosunek Warszawy do austro-polskiego rozwiązania, hr. Przeddziecki odpowiedział:

„Wśród mglistych programów przyszłego stosunku Polski do mocarstw centralnych

T. ZW. AUSTRO-POLSKIE ROZWIĄZANIE POSIADA NIEWĄTPLIWIE BARDZO REALNĄ PODSTAWĘ.

Złączyłoby ono nas nie tylko z naszymi braćmi, żyjącymi dzisiaj pod berłem domu habsbursko-lotaryjskiego, lecz także zagwarantowałoby nam nasz rozwój polityczny i gospodarczy, przyłączenie (Anschluss) do wielkiego organizmu państwowego i ścisłą przyjaźń z państwem niemieckim. Znaleźlibyśmy mianowicie przytem w Węgrzech nasze pierwsze oparcie. Nie chcę mówić o tradycyjnej przyjaźni, trwającej oddawna między Polską a Węgrami, chciałbym raczej wskazać na to, iż także istnieje zupełna harmonia interesów pomiędzy tymi dwoma narodami. Tarcia narodowe i nieporozumienia terytorjalne są wykluczone, gdyż Karpaty stanowią granicę pomiędzy obydwojma narodami, a ponadto także pod względem gospodarczym niema żadnego przeciwieństwa interesów.

„W węgierskich kołach agrarnych — mówił dalej hr. Przeddziecki — żywność przez pewien czas obawę, iż rolnictwo polskie będzie stanowiło dla agrarysów węgierskich bardzo niewygodną konkurencyę. Sądzę jednak, że przy obecnych istniejących stosunkach, tak, jak się one ukształtowały w ciągu wojny, nie może o tem być mowy.

POLSKA I WĘGRY NIE SĄ ISTOTNIE ANI W DZIEDZINIE ROLNICTWA, ANI W DZIEDZINIE PRZEMYSŁU KONKURENTAMI.

Cieszy mnie to, że mogłem taką opinię stwierdzić podczas moich rokowań w Budapeszcie.

Janusz Wroński.

MIASTO NAMIOTÓW.

(Idylla przyszłości.)

Dzisiejsi pesymiści nie przewidują także, jak malowniczy charakter przybiera nasze miasto dzięki wojnie.

Wobec prerażającego braku mieszkań ludność z inicjatywą przepędzą z Rynku dzisiejsze reprezentantki kapitalizmu — przekupki, i rozłożą na tchnącym poezyą minionych stuleci tle Sukiennic namioty z kap na łóżka, dziurawych prześcieradeł i perskich dywanów. Zakwitnie bujnie dawne barwne, koczownicze życie naszych protoplastów, a Jan Jakób Rousseau, grał Tolstoj i ksiądz Kneipp będą przyglądać się nam z nieba ze łzą rozrzewnienia, w oku przez szparkę w obłokach. Bo wszak wróciliśmy do natury! Wszak własnoręcznie sadzimy kartofle na klombach plant, żyjemy pod gołym niebem i chodzimy boso... Cały balast cywilizacyi zrzuciliśmy z bark; żony nasze w namiotach gotują nam strawę przy ogniu z porąbanych eleganckich mebli, dzieci nasze, jak ongiś przed wiekami biegają nago, a my sami zapomniawszy o naszych maturach i doktoratach, trudnimy się na plantach rolnictwem, jak ongiś Lew Tolstoj w Jasnej Polanie, lub hodujemy króliki...

A ileż poezyi będzie zawierać w sobie taki Rynek krakowski w księżycową noc, gdy pośną w namiotach żony i dzieci, a na straży u wrót stanie głowa rodziny, w lecie przepasana dla względów moralności kawalkiem portyery i Rayala, w zimie otulona nadgryzionym przez mole, niegdyś westchnieniem zawiści budzącym płaszczem futrzanym Sony... Majestatyczny strzelisty gotyck kościół Maryackiego, wysrebrzona blaskiem księżycy kolumnada Sukiennic z przepyszanymi mascaronami Padwana służyć będą za tło do interesujących konwersacyi naczelników rodzin, wspartych na ciężko okutych laskach u wejścia do namiotów i palących w zadumie „wonne“ paplery z tabaku.

Coś radca miał dziś na obład? — zapyta ongiś profesor uniwersytetu, dziś honorowy

prezydent gminy koczowniczej.

— Dziś obiad był królewski, mój profesorze. Udało mi się ustrzelić na Zwierzyniecu jakiegoś kota i żona przyrządziła pyszną potrawkę a la kici-kici, wiecie, na wzór dawnej potrawy a la volaille... A za skórę ten łajdak Felgenblatt dał mi tylko siedem kartofli, a powinien dać przynajmniej dziesięć...

— A ja wczoraj za parę dziurawych spodni i to bez guzików, oddałem temu Piotrowi Salzstanglowi (Boże! jak się ten człowiek kusząco nazywał!) nowy fortepian Steinway'a...

— Ciężkie czasy, co?

— Ciężkie, profesorze... Ale dzięki Bogu — kartofle mi naprzeciwko teatru obrodziły...

— A mnie przybyło dwa króliki. I wczoraj udało mi się zastrzelić gołębia... Zaś skoro różanopalna jutrzienka ozłoci dachy starych, renesansowych pałaców i zajrzy do wnętrza namiotów, naczelnicy rodzin ze strzelbą przewieszoną przez ramię wyruszą na polowanie. Drżycie, gołębie, trzepocące dziś bez troski skrzydłami w zszereżonych wiekami niszach kościołów. Truchlejele wróble, podstę-

Miałem tam sposobność mówić z hr. Andrassy'm hr. Tiszą, z prez. min. Wekerlem, z min. handlu bar. Szerenyi'm i różnemi innemi wybitnemi osobistościami tak z kół rolniczych, jak i przemysłowych i również wtedy okazało się, iż istnieje zupełna zgoda pomiędzy poglądami węgierskimi, a interesami polskimi. Nie tylko w przyjaźni tradycyjnej, lecz przede wszystkim we wspólności interesów leży najlepsza gwarancja przyszłych szczęśliwych stosunków. Przypuszczać należy, iż

KWESTYA POLSKA W BLISKIM CZASIE ZOSTANIE W SPOSÓB ZADOWALAJĄCY ROZWIĄZANA

i że tymczasem rozwój Polski w kierunku samodzielności państwowej w dziedzinie militarnej i administracji znajdzie życzliwe poparcie mocarstw centralnych“.

Koronacja zbrodniarza na „prezydenta republiki“.

(Korespondencya „Gońca Krakowskiego“)

KIJÓW, 2. sierpnia.

(c) W tych dniach aresztowano w Charkowie znanego zbrodniarza, Piotra Ganzę, który podczas władzy bolszewików odznaczył się swoją działalnością w Dubowicach pow. gluchowski, gub. czernichowskiej. Ganża, który występował wówczas w charakterze ideowego bolszewika.

URZĄDZIŁ W DUBOWICACH RZEŻ,

która przewyższyła o wiele inne bohaterskie czyny bolszewików. Gwałty Ganży nie miały granic. Na mocy jego wyroków stracono wielu oficerów i obywateli, dokonano też wielu rabunków i kradzieży.

Pragnąc nadać swej działalności zabarwienie polityczne, Ganża

OGŁOSIŁ SIĘ PREZYDENTEM „REPUBLIKI DUBOWICKIEJ!“

Ale proklamowanie się tylko zwykłym prezydentem nie zadowoliło Ganży, było dla niego niewystarczającym. Prezydent postanowił przeto... ukoronować się dla objęcia prezydenckiego tronu.

„Koronacja“ wykonana została w cerkwi dubowickiej, przyczem podczas uroczystości koronacyjnych,

GŁOWĘ PREZYDENTA OZDOBIONO WIENCEM,

jaki zazwyczaj używany jest podczas obrzędów ślubnych. „Koronacja“ odbyła się podług specjalnie opracowanego ceremoniału.

Ale tryumfy Ganży nie trwały zbyt długo. Gdy do powiatu gluchowskiego przybyły wojska ukraińskie — „ukoronowany prezydent“ wziął czempredzej nogi za pas i czmychnął... Długo poszukiwano Ganzę w całym kraju, aż wreszcie zgola przypadkowo

WPADŁ ON W RĘCE ŻOŁNIERZY w Charkowie.

chujące pary zakochanych w gęstwinach kasztanów i wrony posępne, bo oto ostatnia wasza godzina wybiła... I wy, Azorki, Filusie, spasiotne starych panien faworyty i wy, koty pełne wdzięku, nonszalancy i drapieżnej gracyi, wygrzewające się na kolanach waszych właścicieli.

I znów dla wzroku artysty ucztą: ożył cudny relief Borwaldsena „Jesień“. Przed namiotem skarmi niemowlę pani radczyni X., pani profesorka Z., czy doktorowa Y., a mąż jej, wracając z łowów, przynosi upolowaną zwierzynę — kota, wronę, czy kilka wróhli, tak, jak niegdyś, przed wojną przynosił ciastka od Maurizia lub słyane, a dziś do smętnej historii należące kapłanki od Hawelki.

Poza tem, że miasto nabierze barw i życia, wobec braku ubrań, panie nasze zbliżą się do typu kobiety starożytnej, owijając się malowniczo prześcierałami i firankami, czyli że ożyją w murach Krakowa świetne czasy Peryklesów i Cezarów. Gorseciarki zaś zbankrutują ku radości pewnego uczonego niemieckiego Stracza,

Niefortunny „ukoronowany prezydent“ został aresztowany i osadzony w więzieniu — sic transit gloria mundi!

Marsz zbuntowanych pułków francuskich na Paryż.

(Z PROCESU MALVY'EGO).

GENEWA, w sierpniu.

W procesie Malvy'ego — jak donoszą dzienniki — wszyscy świadkowie zostali przesłuchani. W dniu 2 bm. prokurator państwa, Merillon, rozpoczął „plaidoyer“, w którym zaznaczył na wstępie, iż zarzuty dotyczące armii wschodniej i wypadków koło Chemin des Dames okazały się nieuzasadnionymi; natomiast co do buntów w armii francuskiej, Malvy ponosi za nie odpowiedzialność. Wprawdzie on ich nie wywołał bezpośrednio, lecz były one następstwem wydarzeń, których winę ponosi Malvy.

Przedewszystkiem jest on odpowiedzialnym za propagandę „defaitystyczną“, jaką podjęto we Francji.

Prokurator omówił obszernie akcyę pacyfistyczną „Bonnet rouge“, posługującą się rozrzucaniem broszur pacyfistycznych i urządzeniem zgromadzeń pacyfistycznych. Następstwem tego były znane bunt; dwa pułki uchwaliły nawet maszerować na Paryż.

Prokurator stwierdza dalej, iż nie uważa Malvy'ego za agenta b. premiera Caillaux; był jednak przedstawicielem partii radykalno-soc. w rządzie, czyli partii, na której czele stał Caillaux.

W dalszym ciągu prokurator omawiał szczegółowo przewiny, o jakie oskarża Malvy'ego: Malvy jako minister, polecił wladzom nie podejmować ostrych wystąpień przeciw żadnemu z elementów radykalnych. Wreszcie szczegółowo określił obraz stosunków Malvy'ego z „Bonnet rouge“ i redaktorami tego dziennika, zarzucając oskarżonemu, że ich wyraźnie protegował.

Skarb państwa ukraińskiego winien polskiemu organizacyom 700.000 rubli.

(Korespondencya „Gońca Krakowskiego“)

Kijów, w sierpniu.

(c) „Głos Kijewa“ podaje następującą odezwę:

„W 1915 r. z rozporządzenia rządu zapędzono setki tysięcy Polaków na wschód — to się nazywało — ewakuacyą spokojnej ludności. Ofiary tego bezprzykładnego chaosu, o ile nie poginęły z chorób i nędzy, rozeszły się po Rosyi wyciekając w tęsknocie powrotu do Ojczyzny. Pomoc, organizowana przez społeczeństwo nie była w stanie zaspokoić pokrzywdzonych — pozbawionych Ojczyzny i chleba. — Otrzymała więc owe organizacya pomocy zapomogę rzą-

który twierdzi, że gorset wytworzyła surowość obyczajów średniowiecza, nakazująca fabrykować gorsety w rodzaju pancerzy, zacierających wdzięczny powab kształtów niewieścich, okrągłość i bogactwo linii. Dopiero później ów prototyp gorsetu zastąpił inny, uwydatniający właśnie piękno linii i zręcznie pokrywający braki budowy zbyt szczupłej lub zbyt — rozlewnej; gorset gromiony przez moralistów, higienistów i lekarzy, a kultem niemal namiętym otoczony przez pleć słabą i piękną.

Zniknie bezwstydną tyraniam mody, w której kajdanach jęczą od wieków mężowie i ojcowie, a poziom moralności podniesie się znacznie, dzięki brakowi drażniących gaz, tiulów, przejrzystych ażurów i pończoch, co łatwo stwierdzić, czytając F. Vischera „Mode und Zynismus“.

W przewiewnych namiotach pod gwiazdą niebem zakwitnie znów prastara sielanka plemion koczowniczych, oddanych rolnictwu na Plantach, rybołówstwu w Wiśle i Rudawie, polowaniu na Zwierzynę i Błonięch i handlowi zamiennemu na Stradomiu.

dową w formie rocznego wyznaczonego kredytu.

Burza, rozbijając Rosyę i Ukrainę przerwała tę pomoc państwową. Władza państwowa Ukrainy przejąwszy funkcję władzy państwowej po Rosyi, przyjęła na siebie zobowiązania w części, która wobec odrębnych warunków dotyczyła Ukrainy. Skarb państwa ukraińskiego winien jest polskiemu organizacyom społecznym 700.000 rubli — pomimo wszelkie starania pieniędzy tych dotychczas nie otrzymano. Ofiarność społeczna nie może podolać potrzebom kulturalno-gospodarczym ludności. Szkoły, chroniące od zdziczenia setki tysięcy dzieci, wychowują nie tylko przyszłych obywateli Polski, ale i obywateli Ukrainy i gwałtownie wzywają pomocy. Wyplata 700.000 rb. przez państwo ukraińskie nie cierpi zwłoki. Jest to nie tylko dług państwowy — ale dług sumienia“.

Złodziejski rekord.

W ubiegłym tygodniu dokonano w Wiedniu kradzieży, która tak śmiałością, jak i wartością skradzionych towarów przewyższa wszystkie dotychczasowe. W 9-tym obwodzie w Wiedniu znajduje się wielki magazyn jedwabiu, należący do firmy „Dom eksportowy Vindobona“. Magazyn został o zwykłej porze wieczorem zamknięty i przez całą noc kilka razy kontrolowany przez straż bezpieczeństwa. Sprytni złodzieje wykorzystali krótkie chwile między jedną a drugą rewizyą i otworzywszy sobie dorobionym kluczem żaluzję żelazną, zamknawszy ją następnie, weszli do magazynu i na umówiony sygnał tą samą drogą wynieśli na przygotowany wóz drogocenny ciężar, wartości przeszło 600 tysięcy koron. Ponieważ wychodząc zamknęli na kluz żaluzję, kradzież spostrzeżono dopiero rano. Policya czyni poszukiwania za pomocą rozpoznawania odcisków palców, których ślady złoźnicy pozostawili. Prócz tego firma rozesała dokładne opisy materyi skradzionych do poszczególnych sklepów.

NA DOBIE.

JAK ZAPOBIEDZ KATASTROFOM KOLEJOWYM?

By katastrof raz uniknąć,
I krytyki stępić ostrze —
Podam kilka dobrych zasad,
A zasady jak najprostsze.

Przedewszystkiem znieść trza mosty
I nasypy i tunele —
Bo choć ładnie to wygląda,
Lecz kłopotu daje wiele.

Szybkość jazdy zmniejszyć trzeba,
(Ogranicz się i ruch tem)
Szybkość ta wynosić winna
Tyle, co bieg konia truchtem.

By kolejom z zaufaniem
Oddawała sie publika,
Niechaj kolej ustanowi,
Prócz lekarza — spowiednika

Kruk.

NADEŚLANE.

— 0 —

ADWOKAT

159

Dr. M. DOGILEWSKI

powrócił do Lwowa i prowadzi kancelaryę w domu przy ulicy KRASICKICH L. 10.

WRÓCIŁEM I ORDYNUJĘ JAK DAWNIEJ

Dr. TRAMMER, lekarz

w Tarnowie, ul. Goldhammera (Zdrojowa) 3.

500 koron i więcej

dam za wyszukanie odpowiedniego mieszkania z 3—4 pokoi z przynależnościami. Zgłoszenia przyjmuje i nagrodę wypłaci kancelaryę teatru świetlnego: „Uciecha“ ul. Listopada 16.



Zamordowanie marszałka polnego Eichhorna i jego adjutanta w Kijowie

Z boku portret Eichhorna.

Jak feldmarszałek Eichhorn został zarządowany?

BERLIN, 5 sierpnia.

(oh) Kijowski korespondent hamburskiego „Fremdenblattu“ nadesłał swemu piśmie następujące szczegóły o zamordowaniu gen. marszałka poln. Eichhorna:

Około godziny 1'30 powracał feldmarszałek Eichhorn z kasyna pieszo ulicą Jekaterynoslawską. Była to codzienna przechadzka gen. Eichhorna.

Już był niedaleko swego mieszkania. W pobliskim budynku umieszczona warta niemiecka oddawała generałowi honory wojskowe, gdy równocześnie na rogu ulicy

ZATRZYMAŁA SIĘ DOROŻKA.

Naokół, ze względu na porę południową, ulica była opustoszała. Tylko w środku drogi pomiędzy kioskiem a odwachem przystanął jakiś elegancko ubrany mężczyzna.

Zachowaniem swem, zupełnie swobodnem, robił wrażenie człowieka, który nie ma nic do roboty, więc błąka się po mieście, a teraz przygląda się oddawaniu honorów wojskowych przez grenadyerów.

Wtem niespodzianie rozległ się

GWALTOWNY HUK.

Oczom żołnierzy z odwachu, gdy po chwili rozwiły się kłęby dymu, przedstawił się straszny widok:

Generał Eichhorn wraz ze swym adjutantem

LEŻELI W KALUŻY KRWI

około bramy pałacu, w którym mieściła się kwatery feldmarszałka.

Na zamach patrzyli grenadyerzy z pobliskiego odwachu, nie mogli mu jednak przeszkodzić, tak bowiem nastąpił niespodziewanie.

Zamachu dokonał właśnie ów samotny przechodzień, przy pomocy bomby tak malej, iż z łatwością mógł ją ukryć w dłoni.

Bomba, sporządzona w kształcie walca, wewnątrz była wypełniona materią wybuchową o niezwyklej sile. Jak morderca zeznał później podczas śledztwa,

SPORZĄDZONO JĄ UMYŚLNIE NA TEN CEL w Moskwie.

Po dokonaniu zamachu morderca rzucił się do ucieczki, która się jednak nie udała.

Jednym z pierwszych, którzy przybyli na miejsce zamachu, był

HETMAN SKOROPADSKI,

mieszkający w pobliskim pałacu.

Początkowo sądzono, iż rana nie jest groźna, na co wskazywało orzeczenie dwóch lekarzy wojskowych.

O wiele groźniej przedstawia się stan adjutanta feldmarszałka, kapitana Dresslera, któremu odłamki bomby

ZDRUZGOTAŁY OBIE NOGI.

Kapitan był nieprzytomny, feldmarszałek i d czasu do czasu otwierał oczy.

Kapitana po obandażowaniu przewieziono do niemieckiego lazaretu polowego, feldmarszałka zaś do pobliskiego ukraińskiego szpitala powszechnego; oboj za kilka godzin zmarli.

Tymczasem wieść o zamachu obiegła całe miasto.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Znal. św. Szczepana

Wschód słońca 5:30 m.

Zachód słońca 8:00 m.

Długość dnia 14 g. 28 m.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „Carmen“ Bizeta.



Katastrofa pod Oświęcimem.

(4) Prace nad wydobyciem zatopionych wagonów postępują szybko naprzód. Dotychczas wydobyto sześć zwłok. Z tych rozpoznano tylko żołnierza Władysława Majewskiego. Przy należności wojskowej nie zdołano stwierdzić. Wydobyto również zwłoki kobiece, które już dnia poprzedniego widziano pod gruzami wagonów. Miały one na palcu pierścionek ślubny z literami A. S. 1899. Nie zdołano agnoskować dwóch innych zwłok kobiecych, jak również nie odszukano zwłok Adolfa Weselskiego, robotnika, który jechał z córką Stefanią, podaną wczoraj z listie ofiar, jako lekko raną.

Wszystkie zwłoki przewieziono do kostnicy Bobrka, a wszelkie przedmioty wartościowe złożono w tamtejszej żandarmeryi.

Liczba zabitych prawdopodobnie powiększy się, gdy zdoła się wyciągnąć ugrzęzły w mule czwarty wagon.

Do tej pory nie ustalono jeszcze kto ponosi winę. Maszynista Waldmann i budnik Chacusi na razie pozostają w areszcie w Oświęcimiu.

Bolszewicy nie zrezygnowali jeszcze z Estonii i Infant.

(?) Korespondent „Morgenztg.“, który miał sposobność rozmawiać w Berlinie z pewną wysoko postawioną osobistością z kierownictwa politycznego państwa niemieckiego, od której się dowiedział, iż wiadomość, jakoby rząd bolszewicki dał Niemcom jakieś wiążące oświadczenia co do rezygnacji z posiadania Estonii i Infant nie odpowiada prawdzie, ale prawda jest natomiast, że rokowania w tym względzie są przebieg nader pomyślny.

Nie jest prawdą również, jakoby Lenin miał iść się do Wiednia i Berlina.

Rozruchy na Ukrainie.

Z Kijowa donoszą: Świeżo nadeszły tu wiadomości o wielkich rozruchach na pograniczu Galicji pomiędzy miasteczkami Bazalia i Kupielem, położonymi w powiecie starokonstantynowskim. Chłopi, podnieceni wiadomością, że rozlokowany tam pułk ułanów odjechał za Dniepr,

rzucili się na milicję tych miasteczek i po większej części wymordowali ją niemilosiernie. — Taki sam los spotkał dzierżawcę wsi Awratyna, który powrócił do swojego gospodarstwa. Ułani powrócili i poskromili chłopów, przy czem Awratyn został spalony. Wogóle jednak jest znacznie lepiej na Wołyniu i Połolu, aniżeli w Kijowszczyźnie, gdzie kręci się mnóstwo agitatorów ukraińsko-bolszewickich, podburzających ludność wejską do nowych gwałtów. Rozpowzięciają oni pogłoski, że wojska niemieckie wycofują się z Ukrainy i że nie będą już bronić miast i folwarków. Wywołało to szereg napadów, zwłaszcza w Humańszczyźnie.

Lot przez Ocean Atlantycki.

(r) Według angielskich doniesień ma być jeszcze w tym roku dokonana próba lotu przez Ocean Atlantycki. Śmiałem tem przedsięwzięciem zajmuje się specjalny angielsko-amerykański komitet z poparciem rządu.

Aparty lotnicze, przeznaczone do tej jazdy, będą opatrzone dwoma rezerwoarami benzynowymi i umieszczeniem dla czterech osób. Czas jazdy oblicza się na 40—70 godzin. W czasie jazdy mają samolotom towarzyszyć łodzie torpedowe. Lot ma się rozpocząć z N. Fundlandyi w kierunku do Portugalii lub Irlandyi. Dozwolone też jest w czasie drogi lądowanie na Azorach.

Jak silne zainteresowanie panuje do przeprowadzenia tych śmiałych planów, można osądzić chociażby z tego, że liczne instytucje wyznaczyły nagrodę dla lotnika, który pierwszy zdobędzie tę olbrzymią nadmorską przestrzeń — między innymi „Daily Mail“ ofiaruje 10.000 funtów szterlingów.

(4) PEKNIĘCIE RURY WODOCIĄGOWEJ. — I znowu wczoraj spotkała Krakowian przykra niespodzianka. We wszystkich mieszkaniach zabrakło wody. Główna rura wodociągowa pękła o godz. 6 rano na ul. Księcia Józefa na Zwierzyniecu, rozrywając na szerokiej przestrzeni bruk i zalewając pobliskie podwórka. Natychmiast przystąpiono do zmiany pękniętej rury. Do wieczora roboty zostały ukończone. Dziś woda dochodzi już do wszystkich mieszkań.

Pęknięcia rur powtarzają się u nas zbyt często, a ponieważ woda dopływa tylko jedną rurą, brak wody, choćby przez dzień, daje się dotkliwie odczuwać gospodarstwom domowym. Wobec tego należałoby wybudować drugą rurę, doprowadzającą wodę ze zbiorników do mieszkań.

WYJAZD KOLONII RABCZANSKIEJ. Dnia 1 sierpnia wyjechała druga partya, złożona z 90 chorych dzieci do Rabki. Towarzyszył jej osobiście dr. Ottokar Lang, opiekun i dyrektor kolonii, który sam po dzieci przybył. Był to rzewny widok: biedne dzieciaki żegnały się na dworcu ze swymi matkami, które ze łzami w oczach dziękowały dr. Langowi za zajęcie się losem ich maleństw. Potem nastąpiło pożegnanie dzieci z opiekunkami kolonii: panią redaktorową Chylińską i profesorem Walerową Jaworską, które od szeregu lat zajmują się pełne poświęcenia tą dobroczynną instytucją. — Wśród pieśni: „Kto się w opiekę“ ruszył pociąg do Rabki, gdzie dzieci zabawią sześć tygodni.

(4) IV. KADENCYA SĄDÓW PRZYSIĘGLYCH rozpocznie się w dniu 2 września. Losowanie ławy przysięgłych odbędzie się z końcem sierpnia.

(4) POJEDYNEK REWOLWEROWY POLICYANTA Z BANDYTĄ NA ULICY. Wczoraj w południe spostrzegł patrolujący policyant na Podbrzeziu niebezpiecznego bandytę i dezertera, Mazurka, w chwili, gdy ten badał teren nowej pracy. Natychmiast go aresztował i prowadził na policyę. W drodze jednak Mazurek wyrwał się policyantowi i zaczął uciekać. Gdy spostrzegł, że nie ujdzie, wyjął rewolwer i strzelił do policyanta, który również nie pozostał mu dłużnym. Wywiązała się strzelanina bez krwawego rezultatu. Ostatecznie przy pomocy żołnierzy zdołano go przychwycić, odebrano mu broń i zamknięto pod „Telegrafem“.

(4) „REKWIZYCJA“ NA ULICY. Do jakiej bezcelności posuwają się dziś bandyci, świadczy następujący wypadek. Z Podgórza do Krakowa wracał wczoraj późnym wieczorem pewien chłopczyzna. Tuż przy trzecim moście napadło na niego dwóch opryszków i mimo oporu i krzyków, zdarli z niego marynarkę, spodnie, trzewiki i czapkę. W zupełnym neglizżu zostawili chłopca, zanoszącego się od

placzu, na braku. Wreszcie w jakiś czas zaopiekował się nim policjant i odprowadził go do domu.

(4) **WŁAMYWACZE W MUNDURACH.** Wczoraj w nocy plutonowy policji, Piatek, przytrzymał i przesłuchiwał w ul. Szpitalnej dwóch żołnierzy i feldfebla, niezących olbrzymie plecaki. W drodze jednak zdołali zbiec, porzucając swe plecaki, w których znajdowała się materyja jedwabna, wartości z góra 250.000 koron. Materyja ta pochodzi prawdopodobnie z kradzieży, podczas ekscesów kwietniowych.

(p) **SMIALA KRADZIEŻ.** Wczoraj zajęła przed szpital św. Ludwika jakaś wykwintnie ubrana dama, o silnie utlenionych włosach i zwróciła się do odzwierniej z żądaniem zwrotu rzekomo pozostawionego płaszczyka. Podczas gdy odzwiernia udala się do biura, nieznajoma dama weszła do celi Matki Przełożonej i zabrała 4 wełniane szale.

(4) **OBIECUJĄCY SYNALOK.** 15-letni Paweł Halpern, którego rodzice pozostawili w domu dla pilnowania przed włamywaczami, rozbił w międzyczasie szafy z bielizną i pościelą. Rzeczy te sprzedał natychmiast Izaakowi Gajerowi, synowi osławionego Arona Gajera, a za uzyskaną kwotę zabawił się ze swoimi kolegami. Dopiero interwencja policji położyła kres ohocej zabawie, a miłego Pawełka oddała rodzicom do ukarania.

(4) **WŁAMANIE DO SZKOŁY.** Tereyan szkoły im. Franciszka Józefa, przy ul. Zielonej, przyprowadził „pod Telegraf“ dwóch chłopczyków, Jana Głogowskiego i Maksa Dunaja, którzy włamali się do kancelaryi szkoły. Obaj są uczniami tej szkoły. Zapytani o powód włamania odpowiedzieli, iż chcieli zniszczyć katalog, ponieważ dostali złe świadectwo.

(p) **TAJEMNICZA AFERA W CHRZANOWIE.** Z Chrzanowa donoszą nam o wielkiej aferze w Towarzystwie „Zazał“. Celem Towarzystwa jest zapatrywanie ubogiej ludności w odzież. Tymczasem z kół obywatelskich podniesiono zarzuty, że nie wszystko działa się tak, jak tego wymaga cel tej dobroczynnej instytucji. Z tego powodu zwołano też nawet publiczne zgromadzenie, na którym przyszło do burzliwych scen.

Sprawą tą zajęły się już władze i mamy nadzieję, że publicznie aferę tę wyświecą.

MINISTER ZDROWIA publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy, dr. Witold Chodźko, zachorował na influencję.

SYSTEM METRYCZNY W KRÓLESTWIE POLSKIM. W Warszawie, w ministerjum przemysłu i handlu, z udziałem przedstawicieli innych polskich urzędów centralnych, odbywają się konferencje w sprawie reformy i ujednostajnienia systemu miar w Królestwie Polskim. Za przyszłą jednolitą miarę w Królestwie Polskim ma być wzięty metr, za system — system metryczny. Oczywiście reforma byłaby wprowadzona stopniowo. W aktach notaryalnych dodawane mają być w przyszłości miary systemu metrycznego i tak zw. nowopolskie.

OGRABIEŃ „BIAŁEGO DOMKU“ W WARSZAWIE. Onegdaj nieznanymi sprawcami ograbili „Biały domek“ w Łazienkach. Skradziono kosztowne obicia i wiele przedmiotów, które łatwiej można było wynieść bez zwracania na siebie uwagi. Kradzież spostrzegł dozór Łazienek w godzinach rannych.

MASOWE ARESZTOWANIA W ŁOMŻYŃSKIM. „Naprzód“ donosi:

W Łomżyńskim, gdzie został zabity żandarm niemiecki, Ertel, rewizje i aresztowania przybrały charakter masowy. Aresztowano podejrzanych o należenie do P. O. W. W Płockiem odebrano ćwiczącym się skautom kije i oskarżono ich o przynależność do P. O. W.

OKRADZENIE KOŚCIOŁA. Dnia 26 lipca dokonana została w kościele Głowaczowskim (pow. Kozienickiego) kradzież. Złoczyńcy, przedstawiając się w biały dzień podrobionym kluczem do zakrystyi, skradli stamtąd cztery kielichy srebrne z patynami.

NAPAD BANDYTÓW. W Sobótce, w powiecie łęczyckim, bandyci zamordowali małżeństwo Tomczaków i zrabowali 800 rubli i różne rzeczy wartościowe. Złoczyńcy zabili Tomczaków pałkami.

STRAJK W DRUKARNIACH W ZAGŁĘBIU. We wszystkich drukarniach Zagłębia rozpoczął się strajk cecerów, żądających 50 procent podwyżki. Pracują tylko dwie drukarnie: Nowaka w Dąbrowie i „Iskry“ w Sosnowcu.

Przewrót kościelny na Bukowinie.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Lwów, 6 sierpnia.

Prawosławny czerniowiecki metropolita Repeta Rumun z pochodzenia, pod silną presją rządu zdecydował się wraz z całym konstytentem wnieść prośbę o zwolnienie z godności. Prośba została przyjęta. Na miejsce metropolity do zarządzania diecezją bukowińską powołano dwóch archimandrytów — Rusina Tytusa Tymńskiego i Rumuna — Hipolita Worobrewicza. Jeden zarządzać ma parafiami prawosławnymi ruskimi, drugi — rumuńskimi. Obaj mają równe prawa i rządzą wspólnie. W razie nie możliwości osiągnięcia zgody na jakieś po-

stanowienie — rozstrzyga rząd.

Dzienniki ukraińskie na Ukrainie i lwowskie dzienniki ruskie — „Ukraińskie Słowo“ i „Dziło“ — wydają z powodu tej zmiany okrzyki tryumfu. Wieczorne „Ukraińskie Słowo“ opatrjuje te wiadomości tytułem: „Wyzwolenie z pod rumuńskiego jarzma“. „Dziło“ zaś pisze o ustąpieniu metropolity rumunizatora.

Czerniowiecka „Bukowina“ podnosi, że archimandryta Tymirski jest świadomym swego zadania i bierze żywy udział w ruchu ukraińskim.

W OBRONIE WILNA. Do J. E. arcybiskupa Krakowskiego nadeszło następujące pismo z podpisem 11 popularnych proboszczów, reprezentujących kilkadziesiąt tysięcy parafian w pewnej części diecezji wileńskiej:

Czcigodny Arcypasterzu i Dostojny Regencie!

Od wieków związani z Polską węzłem braterstwa mieszkańcy Litwy, czując i myśląc po polsku, nie chcą pójść inną, niż Ona drogą, a dzieląc doleg i niedolę dotychczas, pragną mocno trzymać się samodzielną i niepodległą Polski, tworząc z nią całość. W imieniu swoim i powierzonych nam parafian kornie błagamy Najczcigodniejszego Arcypasterza i Dostojnego Regenta o obronę wobec zakusów oderwania nas od wspólnej naszej Ojczyzny Polski.

1918 r. M. lutego dnia 7.

ZGON BYŁEGO POSŁA JAŁOWIECKIEGO. Jak się dowiadujemy, w Petersburgu zmarł w sędziwym wieku ś. p. Bolesław Jałowicki, były poseł do I. Dumy z miasta Wilna, powszechnie znany i ceniony w kolonii polskiej, w której życiu brał niezmiernie czynny udział.

MORDERSTWO. Z Petersburga donoszą, że zamordowano tam działacza z partii kadetów, adw. Shiesberga. Zabił go własny stangret. Jeden z przywódców partii kadetów, Winawer, wyjechał do Kijowa.

UKRAIŃSKA FLAGA MORSKA. Hetman zatwierdził wzór ukraińskiej flagi morskiej: na białym polu krzyż błękitny, dokoła zaś rąbek również błękitny. W lewym rogu u góry podobizna herbu ukraińskiego, ze złotą cyfrą św. Włodzimierza.

DYWIZJA CHLIBOROBÓW. Wobec wątpliwości o zdolności bojowej, projektowanej do utworzenia jesienią armii ukraińskiej, postanowiono utworzyć dywizję ukraińską, złożoną z 5000 ludzi, werbowanych wyłącznie wśród dzieci chliborobów. Do tej dywizji będą przyjmowani wyłącznie ochotnicy, którzy zobowiążą się ulegać bezwzględnie nowej ustawie wojennej. Dywizja ma się składać ze wszelkich rodzajów broni.

Z OPERY.

WYSTĘP P. BOGUCKIEJ I GEITLERA
W „SPRZEDANEJ NARZECZONEJ“.

Sukces, jaki odnosi stała „Sprzedana narzeczona“, ta prawdziwie narodowa czeska operabuffo, podnieśli niepomniernie swym udziałem w niedzielnym przedstawieniu p. Bogucka i p. Geitler, dwie pierwszorzędne siły opery praskiej.

P. Bogucka, której występy koncertowe chlubnie zapisały się w naszej pamięci, wprost porównać słuchaczy doskonałym njęciem i światłem oddaniem roli Marynki. Zwłaszcza w scenach lirycznych wybijała się w pełnym blasku cała intonacyjna czystość jej miłego, jasnego głosu.

P. Geitler w roli Janka, znany nam już z ubiegłego sezonu operowego, i tym razem, dzięki swym wokalnemu zaletom i inteligencji scenicznej, zyskał sobie pełne uznanie publiczności, z łałem żegnającej wczoraj tego sympatycznego śpiewaka.

Całość i tym razem wypadła zupełnie poprawnie. Zarzuciłby można niektórym wykona-

niom poszczególnych partii zbyt gorliwe wpatrywanie się w paleczkę dyrygenta, ale z drugiej strony lepsze to, niż niektóre przykre dla muzycznego ucha „sypki“. Reżysera natomiast bez zarzutu.

Mr.

Kinematograf.

Użył wszystkiego.

— Co robisz dziś wieczór? — zapytałem mojego przyjaciela, zajętego właśnie konsumowaniem lodów w kawiarni centralnej.

— Dziś wieczór? — odparłem znudzonym tonem — sam nie wiem jeszcze. Co można ogółem robić w Krakowie?

— Dajże pokój! Na brak rozrywek nie możemy się chyba uskarżać!

— Naprzykład?

— W teatrze „Carmen“ z Szafranową...

— Słyszałem już inne śpiewaczki!

— Sławna Annita Bezpończoch tańczy na rękach w Variete...

— Już widziałem lepszych waryatów!

— Henny Porten, Psylander, Carmi w kfnach...

— Nie znoszę kina!

— Wassermann gra w „Secesyi“

— Mam gramofon w domu!

— Więc dla ciebie niema nic, nic, co by cię zajęło, podnieciło?

— Nie! — odparł, jak echo mój przyjaciel i wylizał resztkę lodów z miseczki.

— A jednak Kraków poza wieczornymi rozrywkami ma wiele rzeczy, któremi nawet obcy się zachwycają.

— Ciekaw jestem!...

— Okolice: Panięskie Skąły, Ojców...

— Ależ mój drogi! Ja znam Szwajcaryę.

— Wycieczki parowym statkiem po Wiśle.

— Podróżowałem po Adryatyku!...

— W Tyńcu wspaniałe ruiny. Jeszcze do dziś dnia zachowały się kazamaty i turnie, w których więziono różnych zbrodniarzy!

— Dziękuję ci!... Ja siedziałem już na Montelupich!

Z SALI SĄDOWEJ.

Echa morderstwa w hotelu „Bristol“.

(4) Wczoraj rozpoczęła się przed sądem przysięgłych w Wiedniu rozprawa karna, rozpisana na trzy dni, przeciw mordercom Julii Earl, damy do towarzystwa baronowej Vivante, Emma Davitowi, urzędnikowi prywatnemu, poddanemu włoskiemu i 17-letniemu Kurtowi Frankemu.

Wedle aktu oskarżenia, Emma Davit namówił Kurta Franka do zamordowania Julii Earl, która przechowywała torbę skórzaną z niezmiernie cennymi precyzami i 50.000 koron, należące do baronostwa Vivantów. Morderstwa dopuścili się dnia 23 maja, w hotelu „Bristol“, ułożywszy poprzednio plan, który utrudniał w wysokim stopniu śledztwo i tylko dzięki przy-

padkowi trafiono na ślad morderców. Kurt przyznał się do morderstwa, podczas gdy Davit do ostatniej chwili wykazywał swe alibi w krytycznej chwili. Dopiero podczas konfrontacji z Kurtem przyznał się do współudziału, zwalając równocześnie winę na towarzysza.

Proces ten obudził niezwykłą sensację w stolicy. Obrony podjęli się pierwsi adwokaci wiedeńscy. Frankiego bronią dr. Pressburger i dr. Bondy. Davita dr. Emil Hofmannsthal.

OGONEK PRZED GMACHEM SĄDOWYM.

Wiedeń, 6 sierpnia.

Rozprawa miała się zacząć o godz. 10 rano, a już od godz. 7 przed bramą gmachu sądowego utworzył się ogonek ciekawych. Kontyngentu publiczności dostarczyli głównie oficerowie i panie. Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący rozpoczął przesłuchiwanie oskarżonych. Przyznają się oni do winy, lecz zwalają winę wzajemnie na siebie co do inicjatywy zbrodni.

Aresztowanie 500 polskich legionistów.

(Telegram „Gońca Krakowskiego“)

Berlin, 6 sierpnia.

Z Moskwy donoszą, że w Niznym Nowogrodzie aresztowano 500 polskich legionistów, którzy chcieli się udać do brygad czesko-słowackich.

Ameryka rozporządza 20 milion. ludzi!

Nadzwyczajne przygotowania wojenne St. Zjednoczonych.

Londyn. (B. K.). B. Reutera donosi: 9 członków kongresu Stanów Zjednoczonych, przebywających obecnie w Anglii dla studyów stosunków, wywołanych stanem wojennym, ogłasza oświadczenie, które można uważać za urzędowe przedstawienie tego, co Stany Zjednoczone zdziałają. Oświadczenie powiada między innymi: Okres przygotowywania się Stanów Zjednoczonych do wojny już minął. Ameryka rozporządza 20 milionami ludzi w wieku obowiązującym do służby wojskowej. W Europie stoi 1.500.000 żołnierzy amerykańskich.

Przed końcem października

BĘDZIE DWA MILIONY ŻOŁNIERZY AMERYKAŃSKICH STAŁO W EUROPIE.

Równocześnie jeden milion będzie się kształcił w Ameryce. Pominąwszy ogromne ilości amunicji, które Ameryka dostarczyła sojusznikom, rząd amerykański od początku wojny zlecił wyprodukowanie odpowiedniej ilości karabinów, która wystarczy na zaopatrzenie każdego żołnierza amerykańskiego w dwa karabiny. Od

chwili wstąpienia Ameryki w wojnę wyprodukowano 82.540 karabinów maszynowych.

FABRYKI DOSTARCZAJĄ TYGODNIOWO JEDEN MILION GRANATÓW RĘCZNYCH rozmaitych ulepszonych typów. Ameryka buduje obecnie

25.000 AEROPLANÓW.

W Stanach Zjednoczonych znajduje się

100.000 LOTNIKÓW.

Nowy motor amerykański, w porównaniu do swego ciężaru, jest najsilniejszą maszyną na świecie i może wielkie samoloty do bombardowania

W 20 GODZINACH PRZEWIEŹĆ PRZEZ OCEAN ATLANTYCKI.

W dniu 4 lipca puszczono na wodę przeszło 100 okrętów, obecnie buduje się miesięcznie pół miliona ton pojemności okrętowej.

KONIEC WOJNY JUŻ WIDAC.

Niemcy na morzu, lądzie i w powietrzu będą bez ratunku przowyzszeni.

„Zwycięstwo na Zachodzie za wszelką cenę“.

Oświadczenie amerykańskiego sekretarza stanu.

Waszyngton. (Reuter) Urzędujący sekretarz państwa St. Zjedn. ogłasza w prasie oświadczenie o akcji amerykańsko-japońskiej na Syberii i powiada: Całą energię skupiamy teraz, by za wszelką cenę na froncie zachodnim odnieść zwycięstwo. Byłoby rzeczą nierozważną w obecnych stosunkach rozpraszać siłę zbrojną. Dlatego akcja wojska w Rosji możliwa jest tylko o tyle, o ile daje ona pomoc Czecho-Słowakom przeciw uzbrojonym jeńcom wojennym niemieckim i austro-węgierskim. Rząd amerykański

pragnie zawiadomić ludność Rosji publicznie i uroczystie, że nie dąży wcale do mieszania się w polityczną suwerenność Rosji, ani do interwencji w sprawach wewnętrznych i nie zamierza ograniczać w niczem nietykalności terytorialnej Rosji, ani teraz, ani potem, zamierza tylko nieść pomoc w tym względzie, by ludność rosyjska sama o własnych siłach odzyskała kontrolę nad swoimi sprawami i siłą kierowania własnymi losami.

Syberia wypowiada wojnę bolszewikom.

(Telegram „Gońca Krakowskiego“)

Berlin, 6. sierpnia.

„Tagblatt“ donosi z Moskwy, że według informacji pism tamtejszych rząd sybirski w Omsku już w najbliższych dniach wypowie oficjalnie i formalnie wojnę rządowi sowieckim. Rząd w Omsku powiadomił wszystkie mocarstwa koalicji i neutralne o utworzeniu niezawisłej republiki sybirskiej. Pierwszym krokiem nowego rządu było zniesienie rozporządzeń sowieckich

i przywrócenie właścicielom ich własności, zniesionych przez bolszewików.

Manifest w. ks. Michała.

Berlin, 6. sierpnia.

„Deutsche Tagesztg.“ donosi z Moskwy, że w. ks. Michał Romanow wydał manifest, w którym oświadcza, że chce zaprowadzić porządek na Syberii. Otoczony on jest grupą monarchistów.

Spisek na życie Trockiego i Lenina.

(Telegram „Gońca Krakowskiego“)

Berlin, 6. sierpnia.

Z Moskwy donoszą, że Lenin złożył wizytę posłowi niemieckiemu Helfferichowi i odbył z nim dłuższą konferencję. Ulice, które prze-

jeżdżał Lenin do niemieckiej ambasady, były zamknięte przez wojsko. Komisaryat do zwalczania kontrrewolucji wpadł na trop spisku, wymierzonego przeciw Leninowi i Trockiemu.

Obaj przywódcy bolszewicy zarządzili dla tego środki ostrożności dla swoich osób. Lenin pokazuje się publicznie tylko w silnym otoczeniu wojskowym.

Walka z kontrrewolucją.

Moskwa. (B. K.). Dzienniki donoszą: Trocki zarządził śledztwo w sprawie oddania Symbirska. W Wołogdzie wykryto spisek kontrrewolucyjny. Uwięziono 40 oficerów. Dzienniki donoszą, że przybył tam Trocki specjalnym pociągiem.

Wskreszenie wschodniego frontu wykluczone.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 6 sierpnia.

Zapowiedź rządu japońskiego, że przyjdzie z pomocą brygadam czesko-słowackim na Syberii, wywołała widoczne poruszenie w tutejszych kołach politycznych. Według „N. Fr. Presse“ koła te są zdania, że wyprawa japońska nie jest początkiem interwencji na froncie europejskim, gdyż akcy takiej stanęłyby na przeszkodzie trudności niepokonalne. O wznowieniu frontu na wschodzie, jako następstwie akcji japońskiej, zdaniem tych kół, niema więc bezwarunkowo mowy. „Reichspost“, rozpisując się także na ten temat, powołuje się na oświadczenie Japonii, iż podejmuje ona interwencję na życzenie Stanów Zjedn. Dziennik upatruje w tem zręczny „trik“ japoński. St. Zjedn. wbrew właściwym intencjom oddają Japonii terytorium rosyjskie. „N. Fr. Presse“ rozpatrując interwencję japońską przychodzi do wniosku, że jest ona owocem intryg angielskiej i amerykańskiej. Obu tym mocarstwom chodziło o to, aby nie dopuścić w przyszłości do sojuszu Japonii z Rosją. Plan ten się udał, gdyż zajęcie posiadłości i portów rosyjskich na Dalekim Wschodzie tworzy na zawsze przepaść między obu państwami i przykuwa Japonię do rydwanu angielskiego.

„N. Wiener Tagblatt“ ironizując, pisze, że koalicja, która wpędziła Rosję w nieszczęście, chce ją teraz ratować i posyła jej komisję egzekucyjną w osobie Japonii. Dziennik jest przekonany, że Japonia zatrzyma stale terytorium rosyjskie.

Pierwszy kontyngent wojsk japońskich w drodze do Władywostoku.

Paryż. (B. K.). Doniesienia agencji Hawasa: Według wiadomości z Tokio pierwszy kontyngent wojsk japońskich, w sile jednej dywizji, wsiadł na okręty i będzie przewieziony do Władywostoku. Ma on już stamtąd bezpośrednio przybyć na miejsce przeznaczenia.

300 milionów rubli na walkę z Czecho-Słowakami.

Moskwa. (B. K.). Tutejsza prasa donosi, że rada komisarzy Indowych uchwaliła 300 milionów rubli na walkę z Czecho-Słowakami i wojskami koalicji. Obywatele państwa rosyjskiego, którzy przyjmą obywatelstwo innego państwa, muszą natychmiast opuścić Rosję.

Przywrócenie powszechnej służby wojskowej w Rosji

(Telegram „własny“ „Gońca Krakowskiego“)

Moskwa 6 sierpnia.

Dekret komisarzy ludowych zaprowadza w Rosji powszechny obowiązek służby wojskowej, któremu podlegają wszyscy mężczyźni w wieku od lat 18 do 40.

Wstrzymanie komunikacji telegraficznej między Rosją a Anglią.

(Telegram „własny“ „Gońca Krakowskiego“)

Berlin, 6. sierpnia.

Według wiadomości z Hagi, rząd rosyjski zarządził wstrzymanie komunikacji telegraficznej między Rosją a Anglią.

Churchil proklamuje wojnę aż do zwycięstwa.

Londyn. Reuter. W liście do wyborców odpowiada Churchill wyczerpująco na list Landsdowne'a przyczem pisze: **Wojnę musimy wygrać.** Najważniejszą cechą sytuacji jest, że siła jest u nieprzyjaciela, rzeczywista zaś siła jest po stronie naszej. **Niemcy muszą być pokonane, jeżeli wytrwamy.** Trzy straszne ciosy spadły w tym roku na Niemcy: ataki niemieckie na wojska angielsko-francuskie zostały odparte, wojnę łodziami podwodnymi koalicja zupełnie opanowała, armie amerykańskie zjawily się w tak wielkiej liczbie, że koalicja ma teraz **przewagę.** Czwartym momentem fatalnym dla Niemców jest, że koalicja coraz bardziej opanowuje powietrze. **Cały świat idzie na Niemcy.**

Musimy wytrwać i zwyciężyć. Zawrzcć pokój dziś, kiedy Niemcy pozornie tryumfują, faktycznie zaś są zachwiani, kiedy **Ameryka dopiero rozpoczęła walkę,** a Rosya znajduje się na dnie nędzy, znaczyloby to rasę naszą na pokolenia obejżyć piętnem pozornej słabości i rzekomej klęski, a właśnie tego domaga się Landsdowne. Churchill pragnie, by Anglia z Ameryką wytrwały. **Kroków nieprzyjacielskich nie można wstrzymać póki: 1. armia niemiecka nie będzie stanowczo pobita, 2. póki naród niemiecki dobrowolnie i ostatecznie nie zerwie z systemem, który doprowadził do tak wielu i tak strasznych zbrodni.**

Komunikat austriacki.

Wiedeń. (B. K.). Urzędowo ogłaszają 4 dnia 5 sierpnia:

Nigdzie nie było większych czynności bojowych.

Szef sztabu generalnego.

Gen. Pflanzler-Baltin udał się samochodem do Albanii.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 6 sierpnia.

„N. Fr. Presse“ donosi, że generał Pflanzler-Baltin, znany z walk bukowińskich, od dłuższego czasu pozostający do dyspozycji, **otrzymał nagle dowództwo na froncie w Albanii.** Generał dostał się na ten front zapomocą samolotu, w takim przeciągu czasu, jakiegoby potrzebował do odbycia tej drogi koleją, okrętem lub samochodem.

Obsadzenie całej linii Vesle przez Francuzów.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Genewa, 6 sierpnia.

Według opisu francuskich sprawozdańców wojennych, **dowództwo niemieckie wycofało wojska swoje poza Aisnę i wysadziło w powietrze mosty, prowadzące przez rzekę.** Niemcy chcą zająć swoje dawne stanowiska. Francuzi **obsadzili całą linię Vesle.**

Bombardowanie Paryża.

Paryż (B. K.). Wczoraj rano znowu rozpoczęło się ostrzeliwanie okręgów Paryża z **dalekonośnych dział.**

Przyjazd brygady czesko-słow. z Władywostoku do Francji.

(Telegram „Gońca Krakowskiego“)

Genewa, 6 sierpnia.

W obozie ówczesnym koło Orleanu, jak opowiada „Matin“, utworzono osobny oddział czeski. W oddziale tym są ci Czasi i Słowacy, którzy chcą przystąpić do nowo powstających batalionów czesko-francuskich, tworzonych na wzór brygad czesko-słowackich w Rosyi. Także **brygada czesko-słowacka, która przez Władywostok przybyła do Francji, będzie przydzielona do tych nowych formacji.** Komenda odbywa się po czesku, dowództwo jest francuskie.

Utworzenie rady regenc. w Kijowie.

Kijów. (B. K.). Dzienniki ogłaszają ustawę przyjętą przez radę ministrów, a sankcjonowaną przez hetmana, która ustanawia radę regencyjną **w razie śmierci hetmana, w razie jego choroby ciężkiej lub nieobecności w kraju.**

Katastrofa kolejowa między Hindenburgiem a Bytomiem.

Bytom (B. K.). Urzędowo podano do wiadomości: Wczoraj po południu **wykoleił się pociąg, jadący ze stacji Hindenburg do Bytomia. Dwie osoby zginęły, trzy osoby ciężko ranne, lekko rannych jest 20. Z ciężko rannych dwie osoby zmarły.**

Kronika telegraficzna.

MINISTER GALECKI WE LWOWIE. Minister Galicyi Galecki przybył tu w sobotę po południu, odbył konferencję z namiestnikiem i marszałkiem, który go przyjął obiadem w kasynie narodowym. W sobotę wieczór minister Galecki odjechał z namiestnikiem do Wiednia.

WIZYTA HR. HUSSARKA W BUDAPESZCIE. Dziś przybędzie do Budapesztu bar. Hussarek, aby jako szef gabinetu austriackiego, złożyć wizytę węgierskiemu prezydentowi ministrów i członkom gabinetu węgierskiego. Bar. Hussarek zapewne w środę wróci do Wiednia.

ZGON EDWARDA WEBERSFELDA. Nasz koresp. lwowski donosi: Zmarł we Lwowie Edward Webersfeld, emerytowany radca magistratu, prezes tow. wzaj. pom. członków teatru miejskiego w wieku lat 73. Ś. p. Webersfeld był we Lwowie, a szczególnie w kołach teatralnych, popularną osobistością. Zrazu artysta teatralny, który występował w wielu prowincjonalnych zespołach, przybył do Lwowa, gdzie wziął rozbrat ze sceną, nie zrywał stosunków z teatrem, a za dyrekcji Hellera sprawował czynności dyrektora administracyjnego teatru miejskiego. Próbował także sił jako autor popularnych jednoaktówek i wydał także praktyczny katechizm dla teatrów amatorskich.

STARSZY RABIN WIEDEŃSKI Guedemann zmarł wczoraj w Badenie pod Wiedniem.

Zygzaki.

CHLEB.

(jg) Chleb jest tem dla ciała, czem słowo dla duszy. To też spieszymy poń już wczesnym rankiem do miejskich tanich sklepów. Sklepy te z każdym dniem stają się tańsze. Można niekiedy cały dzień przed niemi przestać i nie wydać ani centa. Chodzenie po chleb jednak deprawuje.

Chodzenie po chleb **uczy pochlebstwa.**

Musimy sprzedającej pannie pochlebić, mówiąc, że takie sprzedawanie to ciężki kawałek chleba. Lekki chleb bowiem uważany jest powszechnie za hańbę. Ażeby się więc nie hańbić piekarze wypiekają pieczywo tak ciężkie, że go zjeść nie sposób. Sprzedają je zaś coraz drożej, twierdząc słusznie, że chleb powszedni, który jest darem bóżym, powinien być człowiekowi jak najdroższym.

Dlatego to przykazanie „kto na ciebie kamieniem, ty na niego chlebem“ nie znalazło już dziś wyznawców. Choćby kto nas nawet drogiemi kamieniami chciał obrzucać.

Mądrość doświadczenia polega na tem, by nie dać bliźniemu kawałka chleba, choćby się nam Bóg wie jak przypochlebiał.

Polak królem zonglerów.

(r) W swej sławnej willi w Brietonie zmarł niedawno jeden z najslawniejszych zonglerów Paweł Cinquevalli. Właściwie był to jego pseudonim, gdyż Cinquevalli był Polakiem, synem pewnego młynarza, a prawdziwe jego nazwisko utonęło w długiej akrobatyczno-zonglerskiej światowej karierze. Dzieckiem będąc uciekł z domu rodziców i dostał się do wędrownego tru-

py akrobatów, lecz już jako 15 letni chłopiec skończył swój zawód, doznając ciężkich obrażeń przy upadku z ogromnej wysokości w cyrku w Petersburgu. Po wyleczeniu się przerzucił się do zonglerstwa i w tym nowym ciężkim zawodzie doszedł wkrótce do mistrzostwa. Sławnym jego „trickiem“ było balansowanie dwoma kulami bilardowymi na kiju bilardowym, który znów stał na kuli bilardowej, spoczywającej mu na kolanie. Opowiadał chętnie, że do tego numeru przygotowywał się ośm lat. Przy studyowaniu innej znów sztuki, która polegała na tem, by rzucone w górę jajo złapać nienaruszone na talerz, rozbił więcej jaj, niż tygodniowe zapotrzebowanie wielkiego handlu jaj wynosi.

Miał też w swej karierze niebezpieczną przygodę, której o mało nie przypłacił życiem. Oto został pewnego razu, będąc zawieszonym na trapezie, przymocowanym do balonu, zagnany wiatrem nad morze i w tej nadpowietrznej groźnej sytuacji musiał 20 godzin czekać na przybycie ratunku.

Pogrzeb

śp. Dr. K. Miczyńskiego

Nowy Sącz, 4 sierpnia.

Rodak ziemi sądeckiej, ś. p. dr. Kazimierz Miczyński, profesor i dyrektor akademii dublańskiej, spoczął snem wiecznym w grobowcu rodzinnym w Gołąbkowicach, pod N. Sączem.

W piątek 2 b. m. przewieziono zwłoki ze Lwowa na główny dworzec nowosądecki, a równocześnie przybyły ze Lwowa delegacya grona profesorskiego akademii dublańskiej, delegacya byłych uczniów tejże akademii i obecnych uczniów i szereg innych delegacyj.

W kondukie pogrzebowym wzięli udział prócz wymienionych delegacyj przedstawicielstwo władz rządowych i autonomicznych powiatu, reprezentacya miasta Nowego Sącza i miast i miasteczek Sądeczyzny, delegacye szeregu polskich gmin wiejskich, delegacye licznych towarzystw polskich i liczne rzesze włościan starszego pokolenia i tłumy publiczności. Trumnę z dworca do karawanu i w Gołąbkowicach do grobowca, ponieśli na swych barkach Dublańczycy.

Po egzekwiach pożegnał zmarłego im. akademii i jej grona profesorskiego prof. Pawlik ze Lwowa, im. uczniów akad. Wiśniowski, im. całej Sądeczyzny marszałek powiatowy Adam hr. Stadnicki z Nawojowej. (er).

Milionowy oszust.

(r) W Medyolanie toczył się obecnie proces, który mimo wojny obudził zainteresowanie najszerszych warstw społeczeństwa w całych Włoszech.

Bohaterem procesu był sławny hochstapler Luca Cortese. Życie tego oszusta, to jest karika wycięta z kryminalnego romansu. Jako syn małego urzędnika, mając kilkanaście lat, opuszcza dom rodzicielski i wstępuje do teatru, gdzie pełni funkcję statysty. Mając lat 22 zakłada pismo, poświęcone sprawom teatralnym, którego współpracownikiem zostaje sławny powieściopisarz, włoski, d. Annunzio. Pragnie ożenić z gruntu scenę włoską i nabywa ośm towarzystw teatralnych, płacąc za to pół miliona. Kupuje też dwa teatry w Neapolu. Jest prócz tego jednak i dobrym kupcem i zostaje dostawcą wojennym dla włosko-tureckiej armii. Zarábia rocznie po 5 milionów. Zbiera jednak nie tylko złoto, ale i odznaczenia, między nimi i tytuł hrabiowski. Pieniądze wyrzuca pełnemi garściami. Jest hojnym dla rodziny, ofiaruje dużo na cele dobroczynne.

Rozrzutność jego zwraca wkońcu uwagę policyi na jego osobę. Początkowo posadzano go o szpiegostwo, wkrótce jednak odkryto inne ciekawe źródło jego olbrzymich dochodów. Mianowicie poznał Cortese pewnego jegomościa nazwiskiem Piatti podobnego jak bliźni brat do wielkiego przemysłowca w Turynie, niejakiego Diatto. To podobieństwo i osoby i nazwiska wyzyskał Cortese do milionowych oszustw wielkolewych w kilku bankach włoskich.

Pewnego dnia skończyły się jednak dobre czasy pomysłowego oszusta i znalazł się wkońcu pod kluczem wraz z całym sztabem przyja-

ciół, między którymi figuruje dyrektor banku dla krajowego gospodarstwa i kredytu oraz sekretarz ministerstwa oświaty.

Całe grono przyjaciół Cortesa stara się obecnie zarządzić wszelkie ślady zażyłości z oszustem. Czerwony Krzyż i inne instytucje pozwracają wkładki, ofiarowane przez niego, cały teatralny się rozpadł, a policja poczęła odbierać od artystek kosztowności, podarunki Cortesa.

Cortesa został zasądzony na 9 lat więzienia.

Największe organy na świecie.

Przy sposobności bytności niemieckich posłów parlamentarnych w Hamburgu, zaprodukowano im w kościele św. Michała największe na świecie organy, zbudowane w roku 1906, po otrzymaniu pożarza, jaki nawiedził to miasto staro-niemieckie. Organy te są prawdziwym swego rodzaju arcydziełem; składają się ze 163 tonów głównych i 125 ubocznych. Głosy i piszczalki porusza specjalne urządzenie pneumatyczne, znajdujące się na strychu kościoła. Ogólna liczba piszczałek wynosi 12.173. Najmniejsza z nich, o przekroju sześciu milimetrów, posiada 25 centymetrów długości, podczas gdy największa, przy przekroju 450 milimetrów, liczy 11 i pół metra długości, a 543 kilogramów wagi, czyli około 11 cetnarów.

Specjalnie wyszukana jest konstrukcja klawiatury; przy jej budowie zastosowano najnowsze wynalazki i ulepszenia techniczne. Do budo-

wy użyto 65.000 metrów drutu i 920 magnesów. 10.141 kontaktów umożliwia połączenia z organami, które wprawia w ruch prąd elektryczny. Szerokość organów wynosi 16.30 m., wysokość 17.60 m.

Ton wydają te organy wspaniale. Gdy się odezwą, zwłaszcza jeśli niemi kieruje ręka wytrawnego artysty, głos ich silny, jak grzmot, cudnie czysty i doskonale szarmonizowany, napędza cały kościół, wnika w najbardziej oddalone kaplice i zakamarki, budząc wśród nabeżnych słuchaczy specjalny nastrój i podnosi ich ducha do Boga.

Jak się składa przysięgę?

We wszystkich państwach chrześcijańskich składa się wszędzie przysięgę na krzyż albo na biblię. W państwach północnej Europy podnosi się przy przysiędze trzy palce: wielki, wskazujący i środkowy, na znak Trójcy św.; Hiszpan składa palec na krzyż, używając do tego wielkiego palca prawej ręki i wskazującego lewej, następnie całuje ten znak i wypowiada słowa: „Na święty krzyż przysięgam, że mówię prawdę”. We Włoszech i w Anglii używa się przy przysiędze biblii. — Włoch kładzie prawą rękę na otwartej księdze i mówi: „Przysięgam, że mówię prawdę; całą prawdę i nie innego, jak tylko prawdę”. — W Anglii dla stwierdzenia wiarygodności słów trzeba ucałować biblię, co nieraz wywołuje przenoszenie chorób wśród przysięgających. Mimo to Anglię uparcie trzy-

mają się tego zwyczaju, chlubiąc się, że posiadają biblię, ucałowaną przez miliony ludzi. — W Szkocji przysięga odbywa się zupełnie inaczej. Mianowicie świadek musi skłonić głowę i podnieść prawą rękę do góry, wypowiadając przy tem przepisane słowa, które w Anglii zastępują pocałowanie biblii. Także u niechrześcijańskich ludów przysięga związana jest z obrzędami religijnymi. I tak Mahometanin dotyka podczas przysięgi Koranu rękami i czołem. — Tylko dwa kraje stanowią pod względem formy przysięgi wyjątek, a mianowicie Portugalia i Chiny. Republika chińska bowiem zniósła przysięgę religijną, wprowadzając na to miejsce zobowiązania na honor. Chińczyk przy przysięganiu krzyżuje ramiona na piersiach i mówi: „Biorę pełną odpowiedzialność za moje oświadczenie: jeśli nie mówię prawdy, to pozwalam na uwięzienie mnie”. Ta sama formuła przysięgi jest używana we francuskich Indo-Chinach.

Odpowiedź Redakcyi.

Dol-dol. W natchnionym swym wierszu zapytujesz pan, „Co to jest miłość?” i odpowiesz sam sobie: „Często się wydarza — Że z jej pomocą ludzkość się rozmnąca”... O tak panie! często się zdarza! Bywa jednak miłość nieplodna, jak n. p. pańska miłość poezji. To też piszemy się na konkluzję: „Miłość, to jest rzecz zdradliwa — Czasami obłudna, to znów tkliwa — Więc się bardzo też strzeż — Ponad jedną nie bierz!”

OGŁOSZENIA.

Urządnik pocztowy poszukuje posady poza biurami godzinami. Może objąć administrację kamienicy. Zgłoszenia pod „Pilność” do Administracji Gońca Krakowskiego. 162

Pomocnik handlowy, wolny od wojska, z fachu bławalnego, potrzebny do firmy Antoni Uwiera Lwów, ul. Halicka 10. 261

Poszukuje się do kupienia wózek w dobrym stanie. wiadomość w Administracji Gońca Krakowskiego między 6—7-mą wieczorem. x

Nauczyciela Polaka, ukończonego maturzysty (może być inwalida) do dwóch uczniów z kl. I i II gimn. — poszukuje zaraz M. Szarek, Zarządca lasów w Tustanowicach, p. Wolanka. 163

Na dworcu kolejowym w Krakowie zgubiłem, czy też skradziono mi dn. 30/7. 1918 r. wieczorem portfel z kwotą blisko 9.000 koron i rozmaitemi papierami, które dla nikogo nie mają żadnej wartości, a dla właściciela są konieczne. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Ponieważ nie mieszkam w Krakowie proszę o wiadomość do p. S. Schwarzkichla, Kraków, ul. Berka Joselewicza 8. 164

POSREDNICTWO PRACY przy biurze informacyjnym b. kpt. Leg. Pol. E. Szerauca, Gołębia 20. — prosi gorąco P. T. Pracodawców o łaskawe zgłaszanie wolnych posad u siebie, celem natwienia b. Legionistom wyszukania pracy.

Poszukują 2—3 czeladników — pracownia stelmarska J. Gregorzka, ul. Piekarska. 169

DAM 50 K

za wyszukanie 1 pokoju z kuchnią, komfort wymagany. Wiadomość pod „Spokojny lokator” przyjmie: Agencja dzienników Hopca i Salomonowej, przy ul. Szczęśliwej 9. 145

Rzeczarnia Polska

w Krakowie, Sławkowska 3, dostarcza wszelkich książek, map, nut, na rozmaite instrumenta, libretta, wyciągi fortep. z oper i operetek, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 76

DOM MUROWANY

o 4, 6 lub 8 STANCYACH z OGRODEM na Przedmieściu Krakowa kupie. Zgłoszenia wraz z podaniem ceny listownie pod W. Adm. „Gońca Krakowskiego”.

Taniej niż wszędzie!

Nowości Patent światowy **„LUMAX”**, praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, obuwia, płótna, płacht wozowych, worków itp. Niezbędne dla wszystkich. Pełna gwarancja. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, zwojem nici K 5 — z przesyłką, 5 sztuk K 22-50. Za zał. o 50 h. drożej. Fabr.: Dom Handlowy M. Piorożek i Ska, Kraków, ul. Karmelińska 9. Oddział 24. 242

Prawdziwe tylko z wybitą naszą firmą na ręczce.

KUPIĘ BROWAR kompletnie urządzonego w dobrym stanie. — Nie musi być w ruchu. Pośrednictwo wyklucone.

Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego” pod „BROWAR”.

KTO

szuka posady, zajęcia głównego lub

ubocznego — KTO szuka ludzi do

pracy, ma wolne posady — KTO

chce coś sprzedać albo kupić — KTO

wreszcie ogłosić chce inne swoje

potrzeby, uczyni najlepiej, ogłaszając

je w dziale DROBNYCH OGŁOSZEŃ

naszego dziennika. Słowo po 12 hal

za jeden raz. — Drobne ogłoszenia

nadesłane z prowincyi zamieszczają

się w najbliższym numerze.

Olbrymia poczytność i ogromne

rozpowszechnienie nie tylko w Gal-

cvi, ale też i w Królestwie Polskiem

zapewnia doskonały skutek.

STANISŁAW JARAN

Magazyn instrumentów Lekarskich i Naukowych

KRAKÓW, Rynek główny

poleca: Wszelkie artykuły sanitarne do pielęgnowania chorych — Narzędzia chirurgiczne — Bazała przedwojenne. Gumowe smoczki dla dzieci. Paski rupturowe. Suspensorya. — Ceny konkurencyjne.

Kursa maturyczne

Wpisz na kursa: roczny, dwuletni i wieczorny przyjmując Kierownik — ul. Jabonowskich L. 20, I p. — na lewo, w godz. od 6—7½ wieczorem. 230

KARTY pocztowe polskich malarzy

10 sztuk po Kor. 2—, 2 40, 3—

100 sztuk po K 15—, 20—, 25—

OBCE WYDAWNICTWA I GALERYE

10 sztuk od Kor. 1-60 do K 4—

100 sztuk od K 12— do K 30—

Wielki wybór pamiętników, albumów do kart, papierów poleca

Magazyn papieru A. ZEMBRZYCH

Kraków, Floryańska 9.

WODOCIĄGI dla miast, gmin, folwarków, fabryk, domów prywatnych.

POMPY wszelkiego rodzaju, STUDNIE wiercone i kopane, dostarcza, buduje i naprawia

Inż. RUDOLF SCHROLL,

FILIA; KRAKÓW, ul. PAWIA L. 8. — Zbadanie sytuacji na miejscu i kosztorys darmo.

Wystawa Obrazów „CZWÓRKA”

Kraków, ul. Sienna L. 2. I p.

Obrazy pierwszych mistrzów polskich jak:

AXENTOWICZA, FAŁATA,

FILIPKIEWICZA, GROTTA,

KOSSAKA, MALCZEWSKIEGO,

WEISSA, WYCZÓLKOWSKIEGO,

BRANDTA, MATEJKI, SIEMI-

RADZKIEGO, TONDOSA i w. i.

Wystawa otwarta od 9—11 3—6 pod.